

Kto trzyma ich w garści, że pchają nas do wojny na Ukrainie?

11 marca 2024

„Na wojnie nie ma zwycięzców i pokonanych, są jedynie zabici ludzie” – Jan Paweł II.

Kochani, do tej pory system działania był nad wyraz prosty i zaiste bardzo logiczny. Otóż jeżeli dochodziło do wojny, do starć, do nieporozumień między narodami, wówczas pierwsze co należało uczynić to rozpocząć rozmowy pokojowe. Tylko rozmowy pokojowe mogą poprowadzić w kierunku zaprzestania walk, zaprzestania wzajemnego mordowania się i szerzenia zniszczenia. Rozmowy pokojowe mogą wreszcie poprowadzić ku pokojowi.

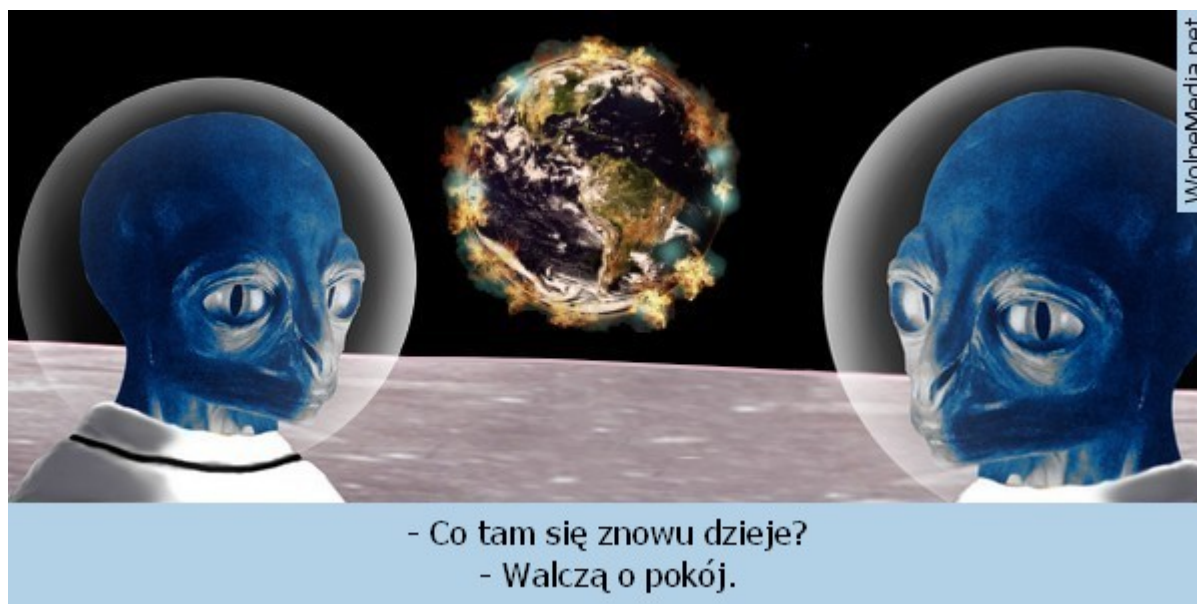


Dziś jednak o zgrozo, jest jak gdyby inaczej, otóż nie wolno mówić o pokoju, nie wolno wzywać do deeskalacji walk, nie wolno mówić o dogadaniu się dla dobra wszystkich zaangażowanych stron. Mamy do czynienia z tak potężnym „lobby wojennym”, że w ogóle jakiejkolwiek wzmianki o pokoju są traktowane niczym zdrada. Drodzy Czytelnicy to pokazuje dobitnie, w jak „chorym”

systemie przyszło nam żyć.

Dziś Ukraina to „żywy trup”, jest to państwo upadłe, zdewastowane, wyniszczone. Ekonomia leży, gospodarka została „wdeptana w ziemię”, kraj rozkradziony, miliony Ukraińców uciekło z tego regionu, z własnej ojczyzny. Ale kilku w mojej opinii szaleńców (pod dyktando zachodu), nadal prze do eskalacji tej wojennej sytuacji, zamiast wołać o pokój, o rozmowy pokojowe. Czy kogoś jeszcze obchodzą zabijane dzieci? Zabijane Kobiety? Ludzie, którzy jeżeli przeżyją, będą kalekami do końca swoje życia? Można tylko zawołać: „opamiętajcie się”!

Na domiar złego jak się w ostatnim czasie okazało, również i Polska planowała dołączyć do wojny na Ukrainie. Premierzy Słowacji czy Grecji mówili o tym otwarcie. Kto może podjąć decyzję o wysłaniu naszych żołnierzy na wojnę? Ano, prezydent wraz z premierem i ministrem obrony. Zatem zadaję wam pytanie: czy Duda, Tusk i Kamysz zapytali naród o pozwolenie na takie działania? A może było jakieś referendum w tej sprawie, o którym ja nic nie wiem? No właśnie, więc sami widzicie.



Kochani rodacy, musicie zdać sobie sprawę, że wojna to KATASTROFA, a ojcem wojny i jej propagatorem jest diabeł, po prostu. Spadające bomby za oknem naszych domów, strach, że być

może kolejna z bomb trafi już w nasz dom. Strach przed utratą życia, dobytku i tego wszystkiego, na co tak ciężko pracowaliśmy całe życie. Urwane kończyny, ślepotą, śmierć w mękach, brak lekarstw na śmiertelne choroby, patrzenie jak umierają na naszych rękach nasze dzieci. I po co to wszystko? Czy warto stawiać na szali nasze życie, nasze przetrwanie w imię „zachodnich interesów”? Polsko obudź się!

Na naszym portalu pisaliśmy to już wielokrotnie: Polski żołnierz ma stać na Polskiej ziemi i bronić narodu polskiego oraz Polski! Jeżeli nasi chłopcy zostaną wysłani, aby zasilić tą „maszynkę do mielenia ludzkiego mięsa” na Ukrainie to oficjalnie wypowiemy wojnę Rosji. Wypowiemy wojnę mocarstwu atomowemu, wypowiemy wojnę w nie naszej wojnie. To jest po prostu szaleństwo!

Mało tego ten obłąd, to szaleństwo, to parcie samobójcze osiągnęło już tak absurdalne szczyty, że dziś w zasadzie nie mówi się już o ataku Rosji na Polskę, gdyż wiele wskazuje na to, że do takiego ataku nie dojdzie, ale za to mówi się o Polskim ataku wyprzedzającym na Rosję! Zatem zaatakujemy wyprzedzająco Rosję, aby ta nas nie zaatakowała. Dostrzegacie z jakim „psychiatrykiem” mamy do czynienia?

I teraz bardzo ważna kwestia, otóż jeżeli zwykli „szarzy” ludzie, dostrzegają ten obłąd, tą „samobójczą politykę” to myślicie, że co? Że Duda, Tusk i Kamysz są upośledzeni i tego nie rozumieją? Oczywiście, że nie, oni doskonale wszystko widzą, powstaje jednak zasadnicze pytanie: „kto lub co »trzyma ich za jaja«, że wbrew wszystkiemu, co normalne, pchają nas ku wojnie i samozagładzie”?



W życiu chodzi o to, aby być mądrym przed szkodą, a zaiste wysłanie polskiego żołnierza na Ukrainę, będzie ogromnym błędem z punktu widzenia interesu narodowego. Konsekwencje takiego czynu są wręcz niewyobrażalne, a w mojej opinii w grę wchodzi nawet rozbiór Polski. Gdy już będą fruwać bomby nad naszymi głowami, a być może i „atomówki”, wówczas będzie za późno na lamenty, na bicie się w pierś i szukanie winnych. Czas na opamiętanie się jest teraz!

Co zatem należy czynić? Przede wszystkim modlić się za naszą Ojczyznę, po drugie wywierać presję, gdyż presja ma sens. Presja ma polegać na ukazywaniu, że nie chcemy iść na tę wojnę, która o zgrozo, nawet nie jest naszą wojną, ale jest wojną o „zachodnie anglosaskie” interesy, opłacane krwią Słowian. Nie dajmy się kolejny raz w historii „wydymać” Brytyjczykom czy Amerykanom, tym naszym „wielkim sojusznikom”, których nagle nie ma gdy najbardziej ich potrzeba. O tak, do popychania nas ku wojnie są pierwsi, ale gdy już nas w wojnę wepchają, to nagle znikają!

Musicie sobie odpowiedzieć na proste pytanie, czy wolicie żyć w kraju, w którym panuje względny spokój, macie pracę i możecie się życiowo realizować, czy też wybieracie życie w kraju zniszczonym lub nawet pod zaborami, gdzie nie będzie pracy, będą braki w lekarstwach, pożywieniu, będzie nędza

(emeryturka i „rentki” zapewne też pójdą w niebyt), bród, korupcja, niepewność jutra, po prostu „bagno”, w którym łatwo utonąć. Co wolicie? Czy macie świadomość tego czym jest wojna? Czym jest śmierć? Czym jest śmierć naszych ukochanych? Czym jest bezsilność w obliczu śmierci? O to w tej chwili toczy się „gra”.



Ja jestem za pokojem, jestem za natychmiastowym rozpoczęciem rozmów pokojowych między Ukrainą i Rosją z udziałem państw trzecich. Każdy kolejny dzień trwania tej wojny, to kolejny dzień, w którym może wybuchnąć III wojna światowa, może nasz kraj być wepchnięty do tej wojny. Ja tego nie chcę, ja chcę dobrobytu i spokoju dla Polski, a wojna nie jest gwarantem dobrobytu i spokoju! I oczywiście na koniec pragnę zauważyć, że wszystko, co napisałem w tym artykule, jest wyrażeniem mojej opinii, to moje przemyślenia. Wybaczcie również niektóre zwroty, jak: „trzyma za jaja”, ale myślę, że one dobrze obrazują pewne kwestie.

Źródło: Estachologia.pl